

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 12 maja 2016 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, w sprawie z powództwa A. C. przeciwko E. C. o ochronę naruszonego posiadania, w pkt 1. przywrócił powódce utracone posiadanie lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...) poprzez nakazanie pozwanej wydania powódce kluczy od drzwi wejściowych do lokalu oraz zobowiązanie pozwanej do nieczynienia powódce przeszkód w korzystaniu z jednego pokoju w tym lokalu. Oprócz tego w pkt 2. przyznał adw. M. B. wynagrodzenie w kwocie 191,88 zł za pomoc prawną świadczoną powódce z urzędu, zaś na mocy pkt 3. odstąpił od obciążania pozwanej kosztami sądowymi.

W uzasadnieniu powyższego orzeczenia Sąd I instancji wskazał, że lokal mieszkalny nr (...) zlokalizowany w Ł. przy ul. (...) stanowi własność E. C.. Poczynając od 1993 r. w przedmiotowym lokalu zamieszkiwali razem A. C., jej córka E. oraz matka i brat. Powódka dysponowała kluczami do mieszkania, przy czym zajmowała największy pokój, gdzie trzymała wszystkie swoje rzeczy oraz hodowała koty.

Powódka była kłopotliwym domownikiem, ponieważ pod wpływem alkoholu wszczyniała awantury, kończące się z reguły interwencjami policji. Ponadto powódka wyносиła z mieszkania rzeczy osobiste pozwanej.

Poważny incydent z udziałem stron miał miejsce dnia 13 sierpnia 2014 r. Przebywająca w S. pozwana, po zawiadomieniu przez wuję, przebyła do swojego mieszkania, zastając pijaną i roznegliżowaną matkę. W domu panował bałagan, a w szczególności w pokoju pozwanej. Wszędzie leżały porozrzucane rzeczy i podarte dokumenty. A. C. zaczęła obrażać córkę i jej grozić. Przybyli na miejsce policjanci uspokoili powódkę, nakazując jej zwrot kluczy do mieszkania córce, po tym jak pozwana stwierdziła, że nie życzy sobie obecności matki w mieszkaniu. Powódka została przewieziona przez funkcjonariuszy do miejsca zamieszkania B. D., do lokalu mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w Ł..

Po kilku godzinach A. C. wróciła i próbowała wejść do mieszkania przy ul. (...) w Ł.. Nie została wówczas wpuszczona, dlatego wróciła do mieszkania B. D.. Potem kilka razy podejmowała jeszcze próby dostania się do mieszkania, które za każdym razem kończyły się niepowodzeniem. Powódka zostawiała pozwanej pisemne prośby o spotkanie i rozmowę. Ze względu na brak możliwości wejścia do mieszkania przy ul. (...) w Ł., powódka została przez pewien czas w mieszkaniu B. D..

Po zdarzeniu z dnia 13 sierpnia 2014 r. E. C. spakowała ubrania powódki i zostawiła je pod drzwiami B. D.. Nigdy nie oddała też matce kluczy do mieszkania.

W dniu 21 sierpnia 2014 roku E. C. złożyła w Urzędzie Miasta Ł. wniosek o wymeldowanie A. C..

Od dnia 21 stycznia 2015 r. A. C. przebywała w Schronisku dla (...) i Dzieci im. św. Brata A. w Ł..

Zdaniem Sądu Rejonowego, powództwo zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na spełnienie przesłanek z art. 344 § 1 i 2 k.c. warunkujących przywrócenie naruszonego posiadania. Analizując reżim ochrony posesoryjnej, Sąd doszedł do przekonania, że A. C. była współposiadaczką lokalu mieszkalnego nr (...) znajdującego się w Ł. na ul. (...), ponieważ podobnie jako pozwana korzystała z mieszkania oraz nim władała z wolą posiadania dla siebie. Niedopuszczalna ingerencja w prawnie chronioną sferę praw powódki polega zaś na pozbawieniu jej dostępu do lokalu. W tym zaś zakresie pozwana zatrzymała klucze do mieszkania, którymi uprzednio posługiwała się matka. W ocenie Sądu Rejonowego, pozwana dopuściła się więc samowolnego naruszenia posiadania powódki, ponieważ nie istniały żadne względy prawne nakazujące powódce opuszczenie lokalu. Obrazu postrzegania sprawy nie mogło też zmienić niewłaściwe zachowanie się powódki, ponieważ zgodnie z art. 342 k.c. nie wolno samowolnie naruszać posiadania, chociażby posiadacz był w złej wierze. Idąc dalej Sąd I instancji podniósł, że ochronie posesoryjnej podlega także współposiadanie, co wyklucza zastosowanie art. 346 k.c. Na koniec Sąd zwrócił uwagę, iż pozwana celem rozwiązania spornej sytuacji mogła sięgnąć do dostępnych instrumentów prawnych np. inicjując sprawę o eksmisję lub składając wniosek w trybie art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie.

W efekcie Sąd Rejonowy przychylił się do stanowiska powódki, uwzględniając w całości żądania zawarte w pozwie. Rozstrzygnięcie o kosztach zapadło na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku w zakresie pkt 1. złożyła pozwana, zarzucając rozstrzygnięciu:

1) naruszenie prawa materialnego, to znaczy art. 344 k.c. poprzez jego nieprawidłową wykładnię i uznanie, że w realiach niniejszej sprawy doszło do bezprawnego i samowolnego naruszenia posiadania przez pozwaną;

2) naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych sprzecznych z zebrany w sprawie materiale dowodowym oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności polegające na uznaniu, iż powódka wielokrotnie starała się wrócić do lokalu, zaś pozwana nie wpuszczała matki do lokalu oraz uznaniu, że powódka wielokrotnie pisemnie próbowała skontaktować się z pozwaną w sprawie przywrócenia posiadania lokalu.

W konkluzji apelująca przede wszystkim wniósł o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości oraz obciążenia powódki kosztami postępowania za II instancję. Z kolei we wniosku ewentualnym żądała uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 14 września 2016 r. pełnomocnik powódki wystąpił o oddalenie apelacji oraz zasądzenie kosztów zastępstwa prawnego za reprezentowanie interesów powódki z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Sąd Rejonowy poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy, dokonując przy tym oceny dowodów zgodnie z regułami wynikającymi z art. 233 k.p.c.. Sąd Okręgowy ustalenia te w pełni akceptuje i przyjmuje je za własne. Na pełną aprobatę zasługują także wprowadzone z tych ustaleń wnioski jurydyczne. Wobec powyższego, nie sposób stwierdzić, aby Sąd I instancji dopuścił się jakichkolwiek uchybień, wadliwości czy nieprawidłowości, które wymagałyby skorygowania w wyniku wywiezionej apelacji.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutów naruszenia prawa procesowego, ponieważ prawidłowość zastosowania prawa materialnego może być rozważana dopiero po stwierdzeniu, że w toku właściwie przeprowadzonego postępowania dokonano ustaleń, zezwalających na zastosowanie norm prawa materialnego. Na tym gruncie bezzasadny okazał się zarzut naruszenia art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów. Generalnie zarzut skarżącej w tym zakresie sprowadza się do forsowania własnej, korzystnej dla apelującej, oceny stanu faktycznego. W świetle utrwalonych poglądów judykatury i piśmiennictwa nie jest wystarczającym uzasadnieniem zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. przedstawienie przez stronę skarżącą własnej oceny dowodów i wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez Sąd I instancji. Wskazać również należy, że prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania przez skarżącego konkretnych zasad (logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego, całokształtu zebranego materiału dowodowego, przeprowadzenia określonych dowodów niezgodnie z zasadami procedury cywilnej, na przykład niezgodnie z zasadą bezpośredniości) lub przepisów, które sąd naruszył przy ocenie określonych dowodów (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05, opubl. baza prawna LEX Nr 172176 oraz z dnia 13 października 2004 r., III CK 245/04, opubl. baza prawna LEX Nr 174185). Skarżąca powinna zatem wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im taką moc przyznając. Tymczasem apelująca ewidentnie nie podolała temu zadaniu, jako że w sprawie niniejszej tego typu zarzuty nie zostały postawione. Innymi słowy w tym zakresie uwagi i zastrzeżenia pozwanej pozostały całkowicie gołosłowne, stanowiąc li tylko wyraz okazanego niezadowolenia z zapadłego rozstrzygnięcia. Zauważyć należy też, że Sąd I instancji swoje ustalenia faktyczne odnośnie podejmowanych przez powódkę prób dostania się do mieszkania, pozostawiania pisemnych próśb o spotkanie z pozwaną, oparł na

dowodach zaoferowanych przez stronę powodową (zeznania świadka B. D. oraz powódki) przy braku dowodów ze strony pozwanej, dyskredytujących te dowody. Z tych względów zarzut apelacji błędnych ustaleń faktycznych okazał się bezzasadny.

Przechodząc do oceny zarzutu naruszenia prawa materialnego, stwierdzić należy, że osią sporu pomiędzy stronami było to, czy doszło do naruszenia przez pozwaną posiadania powódki w odniesieniu do lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w Ł. przy ul. (...). W tym zakresie udzielić trzeba pozytywnej odpowiedzi, dlatego Sąd Okręgowy przychylił się do stanowiska zajętego przez Sąd Rejonowy. Przede wszystkim apelująca błędnie interpretuje przepis art. 344 § 1 k.c., statuujący reżim ochrony posesoryjnej. Roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego i o zaniechanie naruszeń przysługuje przeciwko temu, kto samowolnie naruszył posiadanie, jak również przeciwko temu, na czyją korzyść naruszenie nastąpiło. Legitymowanym zaś do wystąpienia z przedmiotowym roszczeniem jest każdorazowy posiadacz, niezależnie od tego, jaki charakter ma jego posiadanie (samoistny bądź zależny), jak również niezależnie od dobrej lub złej wiary posiadacza, a także od zgodności posiadania ze stanem prawnym. Innymi słowy ochrona posesoryjna obejmuje jedynie stan faktycznego władztwa, nie służy zaś do restytucji stanu zgodnego z prawem i nie wymaga badania, czy stan faktycznego posiadania jest zgodny ze stanem prawnym. Tym samym kognicja sądu w sprawach o naruszenie posiadania (art. 478 k.p.c.) ograniczona została do badania ostatniego stanu posiadania i faktu jego naruszenia – sąd nie rozpoznaje natomiast już prawa do spornej rzeczy. Istota tego postępowania sprowadza się do bezzwłocznego udzielenia ochrony posiadaczowi, bez względu na to, czy jego posiadanie było atrybutem prawa, a z drugiej strony dąży do szybkiego zlikwidowania stanu będącego następstwem aktu samowoli naruszydźciela. Treść powołanego przepisu pozwala zatem na stwierdzenie, iż naruszenie cudzego posiadania może przybrać dwojaką postać: bądź pozbawienia posiadania (wyzucia z posiadania), bądź też zakłócenia posiadania (nie skutkującego jednakże wyzuciem z posiadania). Przez pozbawienie posiadania należy rozumieć takie działanie, którego skutkiem jest utrata przez posiadacza władztwa nad rzeczą. Natomiast przez zakłócenie posiadania rozumie się wtargnięcie w sferę władztwa posiadacza, które jednak go tego władztwa nad rzeczą nie pozbawia, na przykład przejeżdżanie przez cudzą nieruchomość (tak np. Teresa Filipiak, Komentarz do art. 344 Kodeksu cywilnego, LEX, 2012). W razie naruszenia posiadania powstaje dla posiadacza roszczenie o ochronę posiadania. Zależnie zaś od występującej postaci naruszenia posiadania, posiadacz może żądać przywrócenia stanu poprzedniego przez wydanie rzeczy lub przywrócenia posiadania przez wydanie pozwanemu odpowiednich zakazów i nakazów, a w szczególności zaniechania dalszych naruszeń, o ile istnieje realne zagrożenie ich wystąpienia. Jak wynika z powyższego rodzaj przysługujących posiadaczowi roszczeń będzie inny w zależności od tego, czy naruszenie miało postać wyzucia z posiadania, czy też wyrażało się w innej postaci naruszenia, np. w zakłóceniu posiadaczowi korzystania z rzeczy, bądź też wtargnięciu w sferę władztwa posiadacza nie skutkującego jednakże wyzuciem z posiadania. Niezależnie więc od formy do samowolnego naruszenia posiadania tak czy inaczej dochodzi poprzez czynność faktyczną polegającą na fizycznym wkroczeniu w granice cudzego władztwa, a więc na zawładnięciu rzeczą, wejściu na cudzy grunt, przekopaniu rowu, zniszczeniu płotu itp. (por. J. Ignatowicz (w:) Kodeks..., s. 789). Z całością stanowczością trzeba przy tym podkreślić, że nie uzasadnia roszczenia posesoryjnego sporadyczne, czy wręcz jednokrotne zakłócenie cudzego posiadania, jeżeli według istniejących okoliczności można wykluczyć pro futuro zagrożenie wystąpienia dalszych zakłóceń.

Przekładając powyższe rozważania na realia kontrolowanej sprawy należy zauważyć, że Sąd I instancji prawidłowo uznał, że pozwana E. C. dopuściła się ingerencji w stan posiadania powódki w sposób samowolny i bezprawny. Co prawda pozwana początkowo nie podjęła żadnych bezpośrednich działań względem matki nakierowanych na wyrzucenie jej z mieszkania, jednakże wykorzystwała sprzyjający bieg zdarzeń. Bezsposornie obie strony pozostawały ze sobą w konflikcie. Powódka była uciążliwym współmieszkańcem, często interweniowała Policja. Po interwencji z dnia 13 sierpnia 2014 r. pozwana otrzymała komplet kluczy do mieszkania, którymi posługiwała się powódka. Co prawda, otrzymała te klucze na skutek polecenia funkcjonariuszy, jednakże pozwana nie zwróciła już kluczy powódce mimo tego, że po tym zdarzeniu konsekwentnie wyrażała ona chęć powrotu do mieszkania. A. C. od dnia zdarzenia z 13 sierpnia 2014r. nie miała swobodnego dostępu do lokalu mieszkalnego, gdyż podlegało to reglamentacji ze strony pozwanej, dysponującej przecież kluczami matki. Należy też wskazać, że po zdarzeniu E. C. bez uzgodnienia tej kwestii z powódką, samowolnie spakowała jej ubrania i zostawiła je pod drzwiami mieszkania B. D., u którego zatrzymała się powódka, co stanowi wyraźny przejaw woli pozwanej wyzucia powódki z posiadania przedmiotowego

mieszkania. Postępowanie pozwanej w sferze prawnej prawidłowo Sąd I instancji ocenił także na gruncie art. 342 k.c.. Przepis ten statuuje zakaz badania podmiotowych okoliczności występujących u wyzuteego z posiadania posiadacza w kontekście jego złej wiary. Na płaszczyźnie prawnej niniejszej sprawy nie można zatem uznać, że z uwagi na naganne zachowania powódki w trakcie wspólnego zamieszkiwania, zachowanie pozwanej, które skutkowało pozbawieniem powódki posiadania lokalu mieszkalnego, było umiarkowane i dostosowane do okoliczności.

Jak słusznie zauważył Sąd Rejonowy pozwana posiadała instrumenty prawne, które ze względu na postępowanie matki, w okresie, kiedy zamieszkiwała wspólnie z pozwaną, mogły doprowadzić do spowodowania zgodnego z prawem opuszczenia lokalu mieszkalnego przez powódkę. Mogło to nastąpić w dwojaki sposób: albo poprzez ustawę o ochronie praw lokatorów albo też w trybie ustawy o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie. Skoro względem powódki nie zapadło orzeczenie o charakterze eksmisyjnym, sama pozwana nie była władna podjąć decyzji w zakresie pozbawienia powódki posiadania lokalu mieszkalnego.

W ocenie Sądu Okręgowego, doszło do samowolnego i bezprawnego pozbawienia przez pozwaną E. C. dotychczasowego stanu posiadania lokalu mieszkalnego przez A. C..

Zatem także zarzut apelującej naruszenia prawa materialnego nie podlegał uwzględnieniu.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 k.p.c., oddalił apelację jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Statuowana przez ten przepis zasada słuszności, będąca odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu, przemawia bowiem za nieobciążaniem pozwanej obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Przeciwnie rozstrzygnięcie stanowiłoby zaś dla pozwanej nadmierną dolegliwość i restrykcję, tak ze względu na okoliczności sprawy jak i jej sytuację materialną.

Natomiast z racji tego, że w toku postępowania apelacyjnego powódka A. C. korzystała z fachowej pomocy prawnej udzielonej przez pełnomocnika ustanowionego z urzędu, to występującej w tym charakterze adw. M. B. należało wypłacić z funduszy Skarbu Państwa kwotę 196,80 zł (obejmująca VAT). Wysokość wynagrodzenia pełnomocnika została ustalona w oparciu o § 16 ust 1 pkt 1 w zw. z § 11 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz. U. z 2015 r. poz. 1801).